

Polacy dają nam piękny przykład odbudowy swojej ojczyzny

Deputowany francuski Loustaunau-Lacau o wrazeniach z Polski

(f) PARYŻ (PAP) Na łamach dziennika „Le Monde” pisze o swych wrazeniach deputowany z partii chłopskiej Loustaunau-Lacau, jeden z uczestników wycieczki parlamentarzystów francuskich do Polski. Przypomina on tragiczny okres najazdu hitlerowskiego na Polskę i niewymowne cierpienia narodu polskiego aż do czasu, gdy hordy hitlerowskie zostały rozgromione przez Armię Radziecką.

Autor przypomina, że hitlerowcy traktowali naród polski z niezwykłym barbarzyństwem. Szesć milionów Polaków wymordowano. Liczne rodziny zniknęły, a wiele rodzin zostało osieroconych. Doraznie egzekucje i masowe deportacje znaczący co dzień tę drogę męczelstwa, a krematoria obozów oświęcimskiego, w których spalono cztery miliony ludzi deportowanych z innych krajów Europy, pozostają strasliwym świadectwem bezprzykładnej zbrodni przeciwko ludzkości. Miasta, miasteczka i wieś polskie zostały przeważnie zburzone. Przed opuszczeniem Polski żołnierze generała von dem Bacha wysadzili w powietrze i spalili te dzielnice Warszawy, które ocalały podczas bombardowania. W ten sposób hitlerowcy dokonali w Warszawie dzieła, którego nie udało im się dokonać w Paryżu. Pewna dywizja SS zgłodziła ten sam los miastu Wrocław... Gdy za kończyła się wojna, naród polski nie mógł nawet odnaleźć swych spalonych domów i — okryty żalobą, zgnębony cierpieniami i głodem — urządził się stopniowo w swych nowych granicach, ustalonych dla Polski przez układ poczdamski.

W toku swych tragicznych dzieł — pisze autor — na ród polski dostarczył już wielu dowodów swej niezwykłej woli. Ci jednak, którzy dziś zwiędzają Polskę od wschodu na zachód, od północy na południe, we wszystkich kierunkach, tak jak my ją zwiędziliśmy, mogą stwierdzić naocznie, że na tej starej ziemi dokonał się cud — cud miłości dla zniszczonej ojczyzny...

Deputowany Loustaunau-Lacau pisze dalej, że Polska odbudowuje z ogromnym piętnem zabytki swojej kultury, historyczne dzielnice, kościoły. Setki architektów — podkreśla autor — kierowało tą pracą u trwałania przeszłości i odnowienia wspaniałego sukcesu zarówno

Naukowcy krakowscy szkołą pracowników Nowej Huty

KRAKÓW (kor. wł.). — Na apel Instytutu Obrabiarek w Krakowie, który podjął dobowiązanie pod hasłem „szkolimy robotników w zakresie oparowania nowej techniki i stosowania nowych norm pracy” odpowiedzieli naukowcy Instytutu Odlewnictwa w Krakowie.

W imieniu grup naukowców i pracowników technicznych złożyli zobowiązania tow. W. Hąbowski, S. Pelczarski, K. Korecki i in. Postanowili oni przeprowadzić konsultacje z pracownikami Biura Technologicznego Odlewni Żelaza w Nowej Hucie i pomóc im w oparowaniu i oparowaniu technologii nowych asortymentów odlewów.

Przeznaczono na to szkolenie 120 godzin w okresie do 11 Zjazdu Inna grupa naukowców postanowiła poświęcić 170 godzin na przeszkolenie pracowników w Oświęcimiu w zakresie umiejętności sortowania złomu metodą szybkościową opartą na analizie chemicznej Akimowa. Umożliwi to należyte wykorzystanie przez nasz przemysł zasobów złomu aluminium.

Studenci ASP w Krakowie postanowili dla uczczenia 11 Zjazdu rozciągnąć stałą opiekę nad świetlicami w spółdzielniach produkcyjnych w powiecie miechowskim. Specjalne ekipy będą wyjeżdżać w teren, pomagać wiejskim świetlicom w wykonaniu prac dekoracyjnych, gabiolt, tablic poglądowych, wykrosów, wykrosów o brązującym wzroście dochodów spółdzielni itp.

Studenci ASP przystąpili natychmiast do realizacji swych zobowiązań. W dniu 9 bm. wyjechała do Miechowskiego 30-osobowa grupa studentów. (m)

Zalogi robotnicze podchwytyją inicjatywę Franciszka Klaji „Oszczędzajmy na każdej operacji przez cały cykl produkcyjny”

(Kor. wł.). Inicjatywa Franciszka Klaji z Krakowskich Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych, o której niedawno pisaliśmy, spotyka się z coraz większym zainteresowaniem robotników woj. krakowskiego.

Ostatnio w KZWM do pracy pod hasłem „oszczędzajmy i polepszajmy jakość wyrobów na każdej operacji przez cały cykl produkcyjny”, przystąpił robotnik zatrudniony w dziale metalowym.

Wysiłki robotników zmierzają do zlikwidowania braków przy odlewach miedzianych, oraz odpadów przy walcowaniu szczególnie zaś do wydatnego zmniejszenia odpadów na odziele ciągarek. Zwrócono uwagę, aby wszelkie braki wykrywać już na odlewni i nie przepuszczać ich do dalszej obróbki. W tym celu wzmocniona została kontrola techniczna, usprawniono organizacyjnie procesy rafinacji i odlewania miedzi.

Głównym powodem dużych odpadów drutu miedzianego na oddziale ciągarek było nieracjonalne odcinanie końców walcówki. Miesięcznie tracono na skutek tego około 8 ton drutu. Dokładniejsze badanie i lepsze wykorzystywanie przez robotników końców walcówki pozwoliło już zmniejszyć odpady o 50 proc.

Zastosowanie inicjatywy

Franciszka Klaji przy produkcji płyt gumoidowych dla celów elektrotechnicznych przy niesie również poważne oszczędności w lakierze bakelitowym i papierze.

W trakcie przygotowania, przy dużym zainteresowaniu i aktywności robotników, jest rozciąganie inicjatywy Klaji na dalszych 8 asortymentów produkowanych w tych zakładach.

Narada zorganizowana przez KM PZPR w Krakowie

Inicjatywa Klaji zainteresowała się katedra ekonomii przy Wyższej Szkole Ekonomii w Krakowie, która opracowuje na ten temat broszurę. Dla spopularyzowania inicjatywy Klaji Komitet Miejski PZPR w Krakowie zorganizował naradę przedstawicieli 8 zakładów pracy, którzy zapoznali się bliżej z wynikami osiągniętymi w KZWM.

W Olkuskiej Fabryce Naczyn Emalowanych inicjatywa Franciszka Klaji znalazła gorących zwolenników. Kończąc się tu przygotowania do uruchomie-

nia produkcji wanien kąpielowych. Organizacja partyjna, personel inżynieryjno-techniczny i robotnicy zatrudnieni na 91 stanowiskach związanych z produkcją wanien — wysuwają różne propozycje, zmierzające do usprawnienia procesu produkcyjnego, podniesienia wydajności i jakości produkcji oraz zwiększenia możliwości oszczędzania surowców.

Inicjatywę Franciszka Klaji przejmują już również robotnicy w Krakowskich Zakładach Gumowych, w Fabryce Obuwia w Chelmku, Zakładach Wytwórczych Podzespołów Telekomunikacyjnych w Krakowie i wielu innych.

7 zespołów w Ożarowie

(Koresp. wł.). Inicjatywę Franciszka Klaji jako pierwszą w woj. warszawskim podchwyciła załoga Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych w Ożarowie. Pracownicy działu sprzedalni drutów nawojowych już poprzednio uzyskali znaczne osiągnięcia współpracownicząc w myśl hasła Saja. Tak np. dzięki tej formie współzawodnictwa zmniejszono w listopadzie odpady o 1,5 procent. Obecnie załoga działu posta-

nowiła śladem Franciszka Klaji rozszerzyć do współzawodnictwa, podejmując hasło „Oszczędzajmy na każdej operacji produkcyjnej”. Jako pierwsze podjęły to hasło zespoły robotnicze Pelagii Maleszko, Genowefy Lazarewicz, Franciszki Tarczewskiej, Alfredy Szczepanik, Genowefy Kołodziejkiej, Wiktorii Przybylskiej i Eleonory Patet.

Już pierwszego dnia robotnicze zgłosiły szereg wniosków. M. in. postanowiły one sprawdzić czy wymiary dostarczanego drutu są odpowiednie dla danego asortymentu, a w wypadku zauważenia usterek i lęrowania w kontroli technicznej.

Przy zmianie asortymentu produkcji przed uruchomieniem maszyny — zażądały robotnicze — nastawiacz musi sprawdzić czy bawelna jest odpowiednia dla tego asortymentu. Robotnicze będą również zwracać uwagę, by gotowe wyroby nie były kładzone na podłogę, gdzie ulegają uszkodzeniu i zabrudzeniu, a na drewnianych podstawkach.

Przy oprządzaniu drutów profilowych robotnicze zaproponowały, aby każdy zespół zaopatrzyć w drewniane kleszcze, które pozwolą zapobiec skrecianiu się drutu. (f)

W nowym mieszkaniu



W roku bieżącym PGR-y oddadzą robotnikom rolnym przeszło 14 tys. izb mieszkalnych, tj. o 86 procent więcej niż w roku ub. Na szeroką skalę przeprowadza się w PGR-ach również remonty mieszkań, którymi w tym roku objęto 15 tys. izb. Na zdjęciu: produkujący robotnik PGR Ryki (woj. warszawskie) Józef Głodek z córeczką w mieszkaniu, które otrzymał w nowowbudowanym, dwurodzinnym domku. Foto CAF — Piekowski

Kolejarze angielscy zapowiadają na 20 bm. strajk powszechny

(f) LONDYN (PAP). Brytyjski ogólnokrajowy związek kolejarzy (NUR) wezwał swych członków do rozpoczęcia w najbliższą niedzielę o północy strajku powszechnego, który ma trwać czas nieograniczony. Ponadto strajk ma objąć całą rozległą sieć metra londyńskiego. Dwie inne centrale związków kolejarzy — związek asystentów i palaczy oraz związek urzędników kolejowych — kontynuują jeszcze rokowania z władzami o uwzględnienie żądań poprawy warunków bytu, ale ogół członków tych związków skłania się również do wzięcia udziału w strajku. Apel do podjęcia akcji strajkowej rzucony przez NUR może liczyć na powszechne poparcie wśród kolejarzy w całym kraju. Już obecnie donoszą, że w wielu miejscowościach kolejarze zwalniali samorzutnie tempo pracy w drodze przesadnie rygorystycznego przestrzegania wszelkich przepisów. W magazynach kolejowych Londynu i Manchesteru piętrzą się już sterty przesyłek.

Strajk kolejarzy — i to w

okresie tuż przed świętami — wywołał ogromne zaniepokojenie w kołach rządowych, które obawiają się nie tylko jego bezpośrednich, niezwłocznych następstw, lecz i przesunięcia się ruchu strajkowego na inne gałęzie życia gospodarczego kraju.

W tym stanie rzeczy rząd brytyjski i władze kolejowe czynią gorące wysiłki, aby zapobiec strajkowi. Minister pracy Monckton próbuje wiązać akcję mediacyjną. Premier Churchill zwołał specjalne posiedzenie gabinetu poświęcone sprawie ruchu strajkowego. Agencja Reutersa raportuje się jednak pesymistycznie na widoki tych wysiłków, stwierdzając, że „nie ma żadnych gwarancji” zapobieżenia strajkowi przed świętami.

Należy podkreślić, że ostatni ogólnokrajowy strajk na kolejach w Wielkiej Brytanii odbył się w 1926 r.

Jednocześnie — jak wynika z doniesień prasy — potęgają się nastroje strajkowe wśród robotników przemysłu maszynowego i stoczniowego.

17 bm. posiedzenie Rady Seniorów

(f) Biuro Prac Sejmowych Kancelarii Rady Państwa zawiadamia, że Prezydium Sejmu zwołało posiedzenie Rady Seniorów na czwartek, dnia 17

Wyjazd delegacji polskich działaczy kulturalno-oświatowych do ZSRR

(f) 14 bm. udała się do ZSRR delegacja polskich działaczy kulturalno-oświatowych. Celem pobytu delegacji w ZSRR jest zapoznanie się z organizacją ruchu amatorskiego w Związku Radzieckim, z działalnością placówek czynnego upowszechniania kultury, przedsiębiorstw rozrywkowych i parków kultury oraz z metodami szkolenia w tym zakresie. (PAP)

5 dalszych powiatów zwolnionych od miarek i odsypów

(f) 14 bm. pięć dalszych powiatów przekroczyło 90 proc. tegorocznego planu obowiązkowych dostaw zboża. Są to powiaty: Pułtusk i Sochaczew w woj. warszawskim; Nowy Tomisz w woj. poznańskim oraz powiaty Rypin i Wyrzysk w woj. bydgoskim.

Chłopi tych powiatów, którzy całkowicie wywiązały się z obowiązków dostaw zboża dla Państwa, zwolnieni zostali z miarek i odsypów oraz korzystają z prawa sprzedaży na wolnym rynku nadwyżek ziarna i produktów zbożowych.

OZIŚ W NUMERZE:

NA KONFERENCJACH POWIATOWYCH
JÓZEF KOWALSKI: W 35 rocznicę powstania Komunistycznej Partii Polski
ZYGMUNT BRONIAREK: Amerykańskie okno wystawowe

Aby każdy robotnik znał i stosował instrukcję technologiczną

(Kor. wł.). — Czyn przedzjadowy zaktywizował zalogi robotnicze w kraju, pobudził ich energię i pomysłowość. Ostatnio z nową inicjatywą wystąpił technik tow. Stanisław Fornalski, kierownik wydziału walcowni H-411 w hucie „Ostrowiec”.

Tow. Fornalski postanowił wspólnie z personelem inżynieryjno-technicznym swego wydziału opracować instrukcje technologiczne i czynnościowe dla każdego stanowiska roboczego, gruntownie zapoznać z tymi instrukcjami załogę drogi specjalnego szkolenia, oraz

systematycznie kontrolować przestrzeganie instrukcji. Opanowanie i stosowanie instrukcji przez każdego robotnika przyczyni się do lepszego wykorzystania agregatów, zwiększenia ich wydajności oraz podniesienia jakości wyrobów.

Zabierając głos na naradzie aktyw inżynieryjno-technicznej hutników Ostrowca i Starachowic, gdzie zgłosił swoje zobowiązanie, tow. Fornalski mówił o ogromnej roli, jaką może odegrać personel inżynieryjno-techniczny w walce o wzrost produkcji hutnictwa i podniesienie jakości jego wyro-

bów, o poprawę stanu bezpieczeństwa i higieny pracy. Jednocześnie wezwał on wszystkich inżynierów i techników hutnictwa do współzawodnictwa.

Opracowaniem brakujących instrukcji w wydziale walcowni H-411 zajmie się specjalnie w tym celu wyłoniony kolektyw składający się z inżynierów, techników, mistrzów i brygadystów a także czołowych przodowników i racjonalizatorów. Gotowe instrukcje będą poddane pod dyskusję z inżynierami i następnie zatwierdzone.

W oparciu o tak opracowane instrukcje przeprowadzone zo-

stanie szkolenie całej zalogi Plan tego szkolenia będzie traktowany jako żelazne prawo tak jak i plan produkcyjny wydziału. Każdy przeszkolony pracownik będzie poddany egzaminowi ze znajomości instrukcji i jej przestrzegania.

Inicjatywa tow. Fornalskiego ma duże znaczenie nie tylko w hutnictwie lecz i w innych gałęziach przemysłu, przede wszystkim w przemyśle chemicznym, spożywczym i innych. Inicjatywa ta świadczy, że do czynu przedzjadowego obok robotników coraz szerzej włącza się personel inżynieryjno-techniczny. (e. f.)

Roczne plany przed terminem

O wykonaniu zadań zameldowały PKP i 14 cukrowni

(f) Zalogi cukrowni współpracujące o jak najlepsze wyniki tegorocznej kampanii osiągnęły poważne sukcesy. Dotychczas 14 cukrowni zameldowało o przedterminowym wykonaniu tegorocznych planów produkcji cukru.

Większość zakładów, które wykonywały już plany produkcji cukru, prowadzi nadal kampa-

nie, dając znaczne ilości dodatkowej produkcji.

14 bm. tj. na 17 dni przed terminem Polskie Koleje Państwowe zameldowały o wykonaniu zadań Narodowego Planu Gospodarczego na rok bieżący w zakresie przewozu ładunków. Do końca bieżącego roku przewozić będą dodatkowo ok. 9 mln ton towarów.

Przedterminowe wykonanie planu przewozów osiągnięto zostało przede wszystkim przez usprawnienie pracy kolei, wyrażające się m. in. w średnim skróceniu obrotu wagonów towarowych o 6,8 proc. Oznacza to, że w 1953 r. uzyskano do przewozów dodatkowo bardzo poważną ilość wagonów. Gdyby trzeba było taką ilość wa-

gonów wybudować, pochłonęłoby to dwa razy więcej stali, niż użyto jej na budowę mostu Śląsko-Dąbrowskiego w Warszawie. Drugim, poważnym osiągnięciem kolei w bież. roku jest zmniejszenie zużycia węgla na 1000 brutto tonokilometrów o 7,3 proc., co stanowi oszczędność ok. 600 tys. ton węgla.

Najbliższe zadania ZSCh

W dwuletnim programie walki o wzrost produkcji rolnej, skonkretyzowanym w tezach przedzjadowych, niemała rola przypada Związki Samopomocy Chłopskiej, masowej organizacji pracujących chłopów. Jak najszersze upowszechnienie osiągnąć produkujących chłopów, rozwijać współzawodnictwa pracy, maksymalna mobilizacja pracujących chłopów do podnoszenia wydajności z ha i rozwoju hodowli, popularyzacja produkcyjnych metod uprawy i nawożenia gleby, racjonalnego żywienia i pielęgnacji zwierząt, gospodarskich, popularyzacja korzystnych warunków kontraktacji produkcji roślinnej i zwierzęcej, mobilizacja pracującej wsi do sumiennego wykonywania obowiązków wobec państwa, szerzenie kultury i oświaty — oto główne zadania ZSCh w okresie najbliższych dwóch lat.

Związek Samopomocy Chłopskiej liczy ponad 2 miliony członków, a więc skupia w swych szeregach przeszło dwie trzecie wszystkich chłopów, właścicieli gospodarstw w Polsce. Organizacja ta wyrosła i okrzepła w ostrej walce klasowej. Niemalą zasługą ZSCh jest stała walka o oczyszczenie GS-ów od wpływów kulackich, o rozwój życia kulturalno-oświatowego na wsi (biblioteki, świetlice itp.). Na wniosek ZSCh uchwalony został dekret o pomocy sąsiedzkiej, skuteczny środek w walce o ograniczenie eksploatatorskich zapędów kulaka.

Poważny wkład pracy włożył Związek Samopomocy Chłopskiej w umocnienie władzy ludowej w Polsce, w umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego i spójni gospodarczej miasta ze wsią. Dziesiątki tysięcy członków ZSCh to aktywni działacze rad narodowych i samorządu spółdzielczego oraz produkujący gospodarze naszej wsi, którzy osiągają wspaniałe wyniki w produkcji roślinnej i zwierzęcej, wzorowo wykonują obowiązki wobec państwa. Wykazały to między innymi ostatnie zjazdy chłopów i mierzwińców. Obecnie pilnym zadaniem jest doprowadzenie do tego, by najszersze rzesze członków ZSCh podniosły poziom swej gospodarki, by sumiennie wykonywały obowiązki wobec państwa, by świecili one przykładem całej pracującej wsi.

Aby cel ten osiągnąć, trzeba na wyższy niż dotychczas poziom podnieść pracę ZSCh. Więcej uwagi muszą poświęcać tej organizacji instancje i organizacje partyjne, lepiej powinny kontrolować przedydia rad narodowych pracę służby rolnej, częściej orientować w jakim stopniu współpracują one z ZSCh. A że to jest konieczne, wskazuje przebieg plenarnych zebrań zarządów wojewódzkich ZSCh.

Liczne wystąpienia wskazywały na zbiorczą walkę z niektórymi zarządami ZSCh i ogniw służby rolnej, mówili o szeregu innych faktów, które bynajmniej nie sprzyjały temu, by ZSCh dobrze spełniały swoje zadanie.

— U nas w gminie (w GS i w prezydium GRN) panują kumoterskie stosunki — mówił na plenum Zarządu Wojewódzkiego ZSCh w Krakowie prezes Zarządu Gminnego ZSCh z Cianowic (pow. Olkusz). — Wapno np. może dostać tylko ten, kto ma „dobre chody” w zarządzie GS. Kilkakrotnie alarmowaliśmy o sytuacji w naszej gminie Zarząd Powiatowy, ale — jak dotychczas bezskutecznie.

Prezes Powiatowego Zarządu ZSCh z Myślicinów. Kowalski mówił o tym, że powiatowy zarząd weterynaryjny i służba zootechniczna w jego powiecie nie rozstrząga dostatecznej opieki nad hodowlą w gospodarstwach chłopskich.

Na budowę powiatowego domu kultury w Sokółce.

Były wreszcie przytaczane na wszystkich plenarnych zebraniach fakty nieprzemysłanego odrywania pracowników ZSCh od ich normalnych obowiązków, obciążania ich szeregiem niezwiązanych z ich działalnością funkcji. Mówiono również o ujawniających się tu i ówdzie próbach dyrygowania tą organizacją.

Wspólną cechą odbytych plenów była zbyt niska deklaracyjność wypowiedzi. Za mało wskazywano na konkretne środki i sposoby, przy pomocy których organizacja ZSCh mogłaby praktycznie wpłynąć na podniesienie produktywności i opłacalności gospodarstw chłopskich. Za mało mówiono o tym, jak realizowany jest w terenie dekret o pomocy sąsiedzkiej, jak pracują GOM-y i co trzeba zrobić by usprawnić ich pracę. Z jaką pomocą przychodzą gospodarstwu bezkonnym POM-y, jak wygląda rozdział kredytów, co trzeba zrobić by zwiększająca się finansowa i techniczna pomoc państwa trafiła przede wszystkim do tych, którzy jej najbardziej potrzebują.

Słusznie wskazywano na dość poważne braki i objawy kumoterswa w wielu GS-ach. Ale równocześnie bardzo często zapomniano o tym, że zasadniczą drogą uzdrowienia stosunków w GS-ie — to uaktywnienie gminnych rad spółdzielczych, za pracę których w dużej mierze odpowiedzialny jest ZSCh. W szeregu wypadków brak było krytycznego spojrzenia na dotychczasowy stan współzawodnictwa, na rozwój życia kulturalno-oświatowego na wsi.

Dość niepokojącym sygnałem jest fakt, że zbyt mało mówiono o pracy zarządów gminnych i radzieckich kół ZSCh, o tym co dla ich uaktywnienia winny uczynić zarządy wojewódzkie i powiatowe — by szeregowi członkowie ZSCh stali się pionierami postępu na wsi.

Jedynie na plenum Wojewódzkiego Zarządu ZSCh w Gdańsku uczestnicy dyskusji poddali surowej krytyce dotychczasową pracę zarządu. Mieli również wiele słusznych pretensji do zarządu głównego, nie tylko za to, że za dużo

przysła różnych zarządzeń i okólników, ale i za to, że niekiedy przychodzą one zbyt późno. Na pozostałych plenach takiej krytyki w zasadzie nie było. Zebranie plenarne w Szczecinie za mianem w zwykłą odprawę roboczą. W Kielcach z wyjątkiem wystąpienia prezesów kół gromadzkich i zarządów gminnych, niektórzy członkowie Zarządu Wojewódzkiego i prezesi zarządów powiatowych upajali się dotychczasowymi wynikami. Wygłoszony zaś referat przeładowany liczbami i ogólnikami nie zawierał konkretnych przykładów z terenu.

W najbliższych dniach odbędą się plenarne zebrania zarządów powiatowych i gminnych, wreszcie zebrania gromadzkich kół, na których członkowie ZSCh będą omawiali zadania stojące przed nimi w świetle uchwał przedzjadowych.

Na zebraniach tych należy rozszerzyć wachlarz zagadnień, wzbogacić ich treść; nie negując istotnych osiągnięć nie należy popadać w błogi nastrój samouspokojenia i bardziej krytycznie spojrzeć na dotychczasową działalność ZSCh. Oparciem w omawianiu tych zagadnień służyć może uchwała ostatniego plenum Zarządu Głównego ZSCh.

Przebieg zebrań powinien zmobilizować szerokie rzesze członków ZSCh do inicjowania i podejmowania zobowiązań na cześć 11 Zjazdu partii. Współzawodnictwo — to poważna bowiem dzwignia w walce o wzrost produkcji rolnej. Współzawodnictwo — to piękne pole działania dla Związku Samopomocy Chłopskiej.

Aby Związek Samopomocy Chłopskiej sprostał zadaniom jakie stawia przed nim IX Plenum KC partii, konieczne jest udzielenie mu jak najdalszej idącej pomocy i opieki ze strony instancji i organizacji partyjnych oraz ze strony prezydów rad narodowych wszystkich szczebli. Trzeba bowiem pamiętać o tym, że usprawniając pracę tej organizacji, uaktywniając ją, uruchamiamy potężną transmisyjną partii do szerokiej mas pracującego chłopstwa, przy pomocy której będziemy w stanie skutecznie mobilizować pracującą wieś do wykonania zadań, jakie stawiają przed rolnictwem przedzjadowe tezy.

Przed wyborem prezydenta we Francji

(f) MOSKWA (PAP). 17 grudnia odbędzie się kolejne wybory prezydenta Republiki Francuskiej. W związku z tym „Prawda” zamieszcza artykuł swego korespondenta paryskiego G. Rassadina.

Autor podkreśla, że Francji grozi wskrzeszenie u jej granic militarystyki niemieckiej i ogniska odwetu i, że amerykańskie kółka rządzące pragną pozabawić Francję pozycji wielkiego mocarstwa i uczynić ją częścią składową tak zw. „małej Europy”, pod kierownictwem odwetowców z Bonn, stwierdza, iż ten naczelny problem bieżącej polityki francuskiej — kładzie swoje wyraźne piętno na przygotowaniach do wyborów prezydenta. Prasa francuska, podając charakterystyki przypuszczalnych kandydatów na stanowisko prezydenta, zwraca przede wszystkim uwagę na to, czy dany kandydat jest zwolennikiem „armii europejskiej”, czy też dał się poznać jako jej przeciwnik.

Zwraca uwagę duża liczba domniemyanych kandydatów. Prasa francuska wymienia 12 przypuszczalnych kandydatów, co stanowi liczbę czterokrotnie większą, niż w wyborach 1932 roku. Do ostatnich niemal dni w kołach politycznych Francji panowała opinia, że największe perspektywy zwycięstwa w wyborach ma najstarszy przywódca partii radykałów, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Edouard Herriot. Fakt ten — jak stwierdza korespondent „Prawdy” — jest szczególnie charakterystyczny dla sytuacji politycznej w kraju, jeśli przypomnimy sobie, że Herriot niejednokrotnie otwarcie wypowiadał się jako przeciwnik układów z Bonn i Paryża. Jednakże w ostatnich dniach Herriot oświadczył publicznie, że z uwagi na stan zdrowia (skończył on 81 lat) nie zamierza kandydować w obecnych wyborach.

Sesja Rady agresywnego bloku północno-atlantycznego

(f) PARYŻ (PAP). Prasa donosi, że w dniu 14 bm. o godz. 14.00 w Paryżu odbyła się sesja Rady bloku północno-atlantycznego. W pracach sesji biorą udział ministrowie spraw zagranicznych, ministrowie obrony i finansów krajów — uczestników bloku.

W sesji, w której wzięli udział ministrowie spraw zagranicznych, ministrowie obrony i finansów krajów — uczestników bloku, wzięli udział ministrowie spraw zagranicznych, ministrowie obrony i finansów krajów — uczestników bloku.

Aresztowanie 10 działaczy postępowych w Gujanie Brytyjskiej

(f) LONDYN (PAP). Prasa donosi z Georgetown (Gujana Brytyjska) o trwających przez szereg dni aresztowaniach działaczy postępowych. Ostatnio aresztowana została Janet Jagan, sekretarz partii ludowo-postępowej, wraz z 9 innymi członkami tegoż stronnictwa. Wśród nich znajduje się przewodniczący ligi młodzieżowej Brindley Benn. Aresztowanie nastąpiło pod pretekstem pogwałcenia przepisów „stanu wyjątkowego”, przewidujących zakaz zbierania się więcej niż 5 osób bez uprzedniego zezwolenia policji. 15 grudnia aresztowani stają przed sądem.

Wskazywano na to, że aresztowanie nastąpiło pod pretekstem pogwałcenia przepisów „stanu wyjątkowego”, przewidujących zakaz zbierania się więcej niż 5 osób bez uprzedniego zezwolenia policji. 15 grudnia aresztowani stają przed sądem.

Wyrok w procesie wrogów narodu węgierskiego

(f) BUDAPEST (PAP). — Sąd okręgowy w Budapeszcie rozpatrzył sprawę Endre Zudara, i pięciu jego współwinnych, oskarżonych o dywersyjną działalność przeciwko ustrojowi demokracji ludowej.

Sąd skazał Endre Zudara na 14 lat więzienia. Gabor Palfai, Laszlo Enci i Belu Barson zostali skazani na 10 lat, Endre Zudari i Laszlo Luka — na 7 lat.

Lampy jarzeniowe w przodkach kopalni węgla

(f) W przodkach kopalni węgla, tj. w tych miejscach, gdzie bezpośrednio urabia się węgiel, pojawiają się niedługo pierwsze lampy jarzeniowe, stwarzając górnikom bezpieczniejsze i łatwiejsze warunki pracy.

W przodkach kopalni węgla, tj. w tych miejscach, gdzie bezpośrednio urabia się węgiel, pojawiają się niedługo pierwsze lampy jarzeniowe, stwarzając górnikom bezpieczniejsze i łatwiejsze warunki pracy.

Sesja naukowa poświęcona twórczości J. W. Goethego

(f) 14 bm. w siedzibie Polskiej Akademii Nauk rozpoczęła się sesja naukowa, poświęcona twórczości J. W. Goethego, zorganizowana staraniem Komitetu Neofilologicznego PAN. Sesja zgromadziła naukowców z dziedziny germanistyki i filologii — z Warszawy i innych ośrodków uniwersyteckich oraz przedstawicieli wydawnictw.

Sesję zajął przewodniczący Komitetu Neofilologicznego PAN, prof. dr M. Brajmer. Zebrani wysłuchali następnie referatów: prof. dr Z. Zygulskiego pt. „Goethe w świetle dzwiny i współczesnych badań” oraz dr Z. Ciechanowskiej pt. „Goethe w Polsce”.

Paragraf 27

„Słub zawarty przez robotnicę automatycznie rozwiązuje umowę o pracę”.

Tak brzmi paragraf 27 regulaminu wewnętrznego fabryki chemicznej „Serono” we Włoszech. Gdyby ktoś chciał szukać przykładów, do jakiego zwrócenia prowadzi kapitalizm, nie musi wędrować daleko szukać. Tępy propagandysta imperialistyczny, wysyłający się na wymyślnie „praw” człowieka w „wielkim świecie” nie nadają się w obliczu tego paragrafu nawet na złom.

„Słub zawarty przez robotnicę automatycznie rozwiązuje umowę o pracę”.

Tak brzmi paragraf 27 regulaminu wewnętrznego fabryki chemicznej „Serono” we Włoszech. Gdyby ktoś chciał szukać przykładów, do jakiego zwrócenia prowadzi kapitalizm, nie musi wędrować daleko szukać. Tępy propagandysta imperialistyczny, wysyłający się na wymyślnie „praw” człowieka w „wielkim świecie” nie nadają się w obliczu tego paragrafu nawet na złom.

Naród francuski nie zgodzi się nigdy na utworzenie „armii europejskiej”

List francuskich obrońców pokoju do parlamentu

(f) PARYŻ (PAP). — Jak już podaliśmy, w Paryżu odbyła się Krajowa Konferencja Obrońców Pokoju z udziałem 500 delegatów z całego kraju. W Prezydium zajęli m. in. miejsc: Le Leap, Casanova, d'Astrie de la Vigerie, de Chamberlain, Vigne, ks. Depierre, przedstawiciel belgijskich obrońców pokoju Cavenaill i inni.

Uczestnicy konferencji jednomyślnie uchwalili list do członków parlamentu, wyzywający do odrzucenia układów z Bonn i Paryża. Uchwalono również oświadczenie o „armii europejskiej”, w którym wyrażono stanowisko, że „armia europejska” utworzenie „armii europejskiej”, w sytuacji nieobecności wojsk francuskich, przetrwałaby w rzeczywistości, a nie w imieniu, państwa francuskiego.

W związku z tym — głosi w zakończeniu list — odwołujemy się do przedstawicieli narodowego — do parlamentu. Uważamy, że rząd, który nie ulegałby presji zagranicznej, lecz kierował się wyłącznie interesami narodu francuskiego, mógłby w decydujący sposób przyczynić się do przywrócenia współpracy między wszystkimi narodami.

Wzywamy więc gorąco, abyście domagali się zmiany tego kierunku naszej polityki zagranicznej, abyście żądali przywrócenia praw Francji i jej roli wielkiego niezależnego mocarstwa. Dlatego też naród francuski oczekuje od was definitywnego odrzucenia układów z Bonn i Paryża. Będzie on czuł nad tym, aby jego wola była respektowana.

W liście do członków parlamentu czytamy m. in.:

Projekt ratyfikacji układów z Bonn i Paryża zraniał głęboko sumienie narodowe Francuzów i zignorował ożywioną naród francuski wolę pokoju. Większość obywateli stanowczo potępia te układy. Naród francuski przyjął z radością zapowiedź zwołania konferencji czterech mocarstw w sprawie problemu niemieckiego.

Ostatnie debaty parlamentarne potwierdziły to uczucia. Dla tego też francuska opinia publiczna czujnie śledziła przebieg konferencji przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich na Bermudach.

Decyzję: powziętą na tej konferencji wywołują ze strony naszej opinii publicznej poważne zastrzeżenia. Uznajemy bowiem za „konieczne” utworzenie „armii europejskiej”, w sytuacji nieobecności wojsk francuskich, przetrwałaby w rzeczywistości, a nie w imieniu, państwa francuskiego.

Decyzję: powziętą na tej konferencji wywołują ze strony naszej opinii publicznej poważne zastrzeżenia. Uznajemy bowiem za „konieczne” utworzenie „armii europejskiej”, w sytuacji nieobecności wojsk francuskich, przetrwałaby w rzeczywistości, a nie w imieniu, państwa francuskiego.

Nie ustaniemy w wysiłkach, by wyprowadzić ONZ z obecnego impasu

Oświadczenie wiceministra Naszkowskiego przed odjazdem z Nowego Jorku

(f) NOWY JORK (PAP). — W dniu 12 grudnia odjechała do kraju statkiem „Liberti” delegacja polska na VIII sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ, z wiceministrem spraw zagranicznych Marianem Naszkowskim na czele. Odjeżdżając, wiceminister Naszkowski złożył korespondentowi PAP następujące oświadczenie dla prasy:

Delegacja polska przybyła na VIII sesję ONZ w przekonaniu, że przed Zgromadzeniem stoją doniosłe zadania wykorzystania wszystkich możliwości, jakie stworzyło zawarcie rozejmu w Korei, w celu umocnienia pokoju i osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

W dniu 12 grudnia odjechała do kraju statkiem „Liberti” delegacja polska na VIII sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ, z wiceministrem spraw zagranicznych Marianem Naszkowskim na czele. Odjeżdżając, wiceminister Naszkowski złożył korespondentowi PAP następujące oświadczenie dla prasy:

W dniu 12 grudnia odjechała do kraju statkiem „Liberti” delegacja polska na VIII sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ, z wiceministrem spraw zagranicznych Marianem Naszkowskim na czele. Odjeżdżając, wiceminister Naszkowski złożył korespondentowi PAP następujące oświadczenie dla prasy:

USA nie chcą dopuścić do koreańskiej konferencji politycznej

Oświadczenie przedstawicieli strony koreańsko-chińskiej

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że przedstawiciele strony koreańsko-chińskiej Ki Suk-hok i Huang Hwa ogłosili wspólne oświadczenie, w którym zakładają stanowczy protest przeciwko jednostronnemu przerwaniu rozmów w sprawie konferencji politycznej przez przedstawiciela USA Deana Strona koreańsko-chińska uważa, że ten nieczynny niesprawdzonego aktu, który nastąpił 12 bm. zmierza wyrażać nie do udaremnienia rokowań między obu stronami.

Następnie przedstawiciele strony koreańsko-chińskiej przypominają, że konferencja polityczna w sprawie Korei miała opierać się na zasadzie równości obu stron, które podpisały rozejm i że wszystkie uchwały konferencji musiały być uzyskane jednogłośnie przez obie strony, zanim użycie siły jest przyjęte. Rząd USA twierdził dawniej, że akceptuje tę podstawową zasadę. Później jednak rząd USA, z powodów których nie ośmielił się ujawnić, począł występować przeciwko niej. Domagał się on, by również Związek Radziecki i inne państwa, które podpisały rozejm, wyrażą zgodę na to, aby rząd USA mógł użyć siły.

„Obelga”, czyniąc z tego pretekst do przerwania rozmów. W konkluzji swego oświadczenia przedstawiciele strony koreańsko-chińskiej stwierdzają, że przebieg ostatnich wypadków niewątpliwie spowodowałby „zbiegłych” jeńców. Później, gdy przyrzeczenia te nie zostały dotrzymane, dowództwo USA nie opominało przeciwko zamiarom strony koreańsko-chińskiej przedstawicieli sprawy na konferencji politycznej. Tymczasem obecnie przedstawiciel USA Dean Strona zajął, że sprawy tej nie należy już w ogóle poruszać i potraktował zarządy strony koreańsko-chińskiej dotyczące zatrzymania jeńców jako rzekomą

„obelgę”, czyniąc z tego pretekst do przerwania rozmów. W konkluzji swego oświadczenia przedstawiciele strony koreańsko-chińskiej stwierdzają, że przebieg ostatnich wypadków niewątpliwie spowodowałby „zbiegłych” jeńców. Później, gdy przyrzeczenia te nie zostały dotrzymane, dowództwo USA nie opominało przeciwko zamiarom strony koreańsko-chińskiej przedstawicieli sprawy na konferencji politycznej. Tymczasem obecnie przedstawiciel USA Dean Strona zajął, że sprawy tej nie należy już w ogóle poruszać i potraktował zarządy strony koreańsko-chińskiej dotyczące zatrzymania jeńców jako rzekomą

Amerykanci zamordowali 33.680 jeńców Koreańskiej Armii Ludowej

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Phenianu: KC Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Patriotycznego Korei (ZDFPK) wydał komunikat o zbrodniach agresorów amerykańskich wobec jeńców — żołnierzy i oficerów Koreańskiej Armii Ludowej.

Tylko według dokumentów przedstawionych przez repatriowanych jeńców — stwierdza m. in. komunikat — ogólna liczba zabitych jeńców Koreańskiej Armii Ludowej przewyższa 33.680 osób. Liczba rannych i okaleczonych stanowi kilkadziesiąt tysięcy osób.

Tylko według dokumentów przedstawionych przez repatriowanych jeńców — stwierdza m. in. komunikat — ogólna liczba zabitych jeńców Koreańskiej Armii Ludowej przewyższa 33.680 osób. Liczba rannych i okaleczonych stanowi kilkadziesiąt tysięcy osób.

Adenauer w Paryżu snuje odwetowe plany

(f) PARYŻ (PAP). Prasa paryska poświęca wiele uwagi rokowaniom, które odbyły się w ostatnich dniach w Paryżu między Adenauerem a ministrami spraw zagranicznych Francji, Angli i USA.

Z komentarzy prasy paryskiej wynika, że sekretarz stanu USA wykorzystuje swój pobyt w Paryżu w tym celu, by osiągnąć przyspieszenie ratyfikacji układu o „armii europejskiej” przez Francję. Ze słów komentatorów przebiega niepokój, wywołany rokowaniami między Adenauerem, rzeszczyński, re-militaryzacji Niemiec zachodnich. Dzienniki zwracają uwagę na to, że Adenauer odpowiadając na konferencji prasowej w Paryżu na pytania korespondentów ujawnił swe od-

wotne plany, atakując granicę na Odrze i Nysie.

Adenauerowi nie może się o-czywiście podobać klasyczna francuska koncepcja równowagi między Wschodem a Zachodem, ponieważ dla Francji koncepcja ta polegałaby na oparciu się o układ francusko-radziecki jako oswobodzenie przeciwko wszelkiemu nowemu naciskowi imperializmu i nacjonalizmu niemieckiego.

Ridault omawiał w czasie spotkania z Adenauerem problem Saary. Po spotkaniu opublikowano komunikat, który mówi o „osiągniętych sukcesach” w tej sprawie. Jednakże dziennik „France Soir” podkreśla, że „spotkanie Bidault i Adenauera wcale nie posunęło na przód rokowań w sprawie Saary”, ponieważ „obaj partnerzy nie zmienili swych żądań”.

Egipska delegacja gospodarza opuściła Polskę

(f) Egipska delegacja gospodarza opuściła po tygodniu w pobycie w Warszawie. Delegacja egipska przeprowadziła w Ministerstwie Handlu Zagranicznym szereg rozmów na temat możliwości wzajemnej wymiany handlowej. Wymieniono listy towarów, mogące być przedmiotem rozszerzonej wymiany handlowej. Listy te obejmują m. in. ze strony polskiej: tabor kolejowy, ciągniki, obrabiarki, samochody ciężarowe. Ze swej strony delegacja egipska proponowała zwiększenie eksportu bawełny i lnu oraz dostaw rudy żelaznej, chromowej, moliobudowej, fosforu i innych.

Postanowiono, że w najbliższym czasie rozpocznie się w Warszawie seria kontynuowane celem osiągnięcia konkretnego porozumienia. Delegacja egipska złożyła również wizytę w Narodowym Banku Polskim. W czasie pobytu w Polsce delegacja egipska odwiedziła Nową Hutę, zakłady włókiennicze w Łodzi, Fabrykę Samochodów Osobowych na Żeraniu oraz Zakłady Mechaniczne „Urus”.

Przedstawiciel delegacji, podsekretarz stanu Hassan Ra-

Wyjazd ministra handlu zagranicznego ZSRR do Finlandii

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje:

Na zaproszenie rządu fińskiego wyjechał do Helsinek minister handlu zagranicznego ZSRR I. G. Kabanow, by wziąć udział w obecności wodownia lotnisk zbudowanego dla ZSRR. Wraz z I. G. Kabanowem wyjechał do Helsinek wiceminister floty morskiej i rzeczny ZSRR W. M. Płaznicki oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa handlu zagranicznego ZSRR.

Zacieśniają się więzy współpracy kulturalnej między narodami polskim i niemieckim

Wrażenia z pobytu w Polsce niemieckich działaczy społeczno-kulturalnych

(f) Członkowie delegacji niemieckich działaczy społeczno-kulturalnych, która przebywała w Polsce z okazji „Tygodnia Postępowej Kultury Niemieckiej”, przed powrotem do NRD podzielił się z przedstawicielami prasy warszawskiej swymi wrażeniami z pobytu w naszym kraju.

„Nasz pobyt w Polsce raz jeszcze utrwalił nas w przekonaniu, że źródłem nowych przyjaznych stosunków między naszymi krajami jest wspólne umiłowanie pokoju i postępu, jest wspólna nam nienawiść do wojny i faszystów — oświadczył przewodniczący Berlińskiego Komitetu Obrońców Pokoju przewodniczący delegacji, prof. Robert Havemann — Na każdym kroku podczas naszego pobytu w Polsce spotykaliśmy się nie tylko z braterskim przyjęciem ze strony Waszego społeczeństwa, lecz spotykaliśmy się

Przedstawiciele chłopów NRD o swym pobycie w Polsce

(f) W okresie od 7 do 14 bm. bawiła w Polsce delegacja Związku Samopomocy Chłopskiej i Chłopskiej Spółdzielni Handlowej z NRD, przybyła na zaproszenie Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej. Na konferencji prasowej, zorganizowanej 14 bm., członkowie delegacji podzielił się z dziennikarzami swymi wrażeniami z pobytu w naszym kraju.

„Na każdym kroku — mówił m. in. przewodniczący delegacji, sekretarz generalny Centr. Zw. Sam. Chłopskiej NRD Erik Knorr — widzieliśmy szybkie tempo odbudowy i rozbudowy Waszego kraju, ogromną troskę i ponoc państwa ludowego dla ludności miast i wsi. Wracamy do naszej ojczyzny przekonani, że mamy silnego sąsiada i przyjaciela”.

Przodujący chłopci Białostoczczyzny radzą nad sposobami podniesienia produkcji rolnej

W Białymstoku odbył się ostatnio wielki zjazd wojewódzki przodujących chłopów Białostoczczyzny, który na podmołkach powiatów województwa blisko 700 przodujących chłopów i średniorolnych gospodarzy oraz członków spółdzielni produkcyjnych. W naradzie chłopów udział wzięły również serdecznie witane delegacje rolnicze.

„Czas przerwać żółwi krok naszego rolnictwa — mówił ob. Puchalski z Zacisza w pow. Białostok, który na podmołkach powiatów województwa blisko 700 przodujących chłopów i średniorolnych gospodarzy oraz członków spółdzielni produkcyjnych. W naradzie chłopów udział wzięły również serdecznie witane delegacje rolnicze.

Wielu uczestników zjazdu złożyło meldunki o realizacji przez poszczególne gromady i spółdzielnie zobowiązań, podjętych dla uczczenia II Zjazdu Partii.

„Czas przerwać żółwi krok naszego rolnictwa — mówił ob. Puchalski z Zacisza w pow. Białostok, który na podmołkach powiatów województwa blisko 700 przodujących chłopów i średniorolnych gospodarzy oraz członków spółdzielni produkcyjnych. W naradzie chłopów udział wzięły również serdecznie witane delegacje rolnicze.

Przemawiający na zjeździe przodujący chłopci, którzy swoimi osiągnięciami ukazali innym chłopom drogę postępu rolniczego, ze szczególnym naciskiem podkreślali, że wieś Białostocka, aby przyczynić się do podniesienia stopy życiowej ludzi pracujących w miastach i wsi, musi powszechnie stosować nowe, racjonalne metody gospodarowania.

Przemawiający na zjeździe przodujący chłopci, którzy swoimi osiągnięciami ukazali innym chłopom drogę postępu rolniczego, ze szczególnym naciskiem podkreślali, że wieś Białostocka, aby przyczynić się do podniesienia stopy życiowej ludzi pracujących w miastach i wsi, musi powszechnie stosować nowe, racjonalne metody gospodarowania.

Na marginesie

Bońskie sztylo

Kancelerz boński Adenauer nie opuszcza żadnej okazji, aby przypomnieć światu, że konsekwentnie kroczy śladami Hitlera.

Jego wynurzenia na konferencji prasowej w Paryżu z okazji narady ministrów „europejskich” były tak pełne odwetowych pogroźek, że nawet amerykańska agencja AP nie mogąc nie liczyć się z opinią publiczną, nie opublikowała „pewnych” fragmentów tego przemówienia. Wystąpienie Adenauera można więc podzielić na część „oficjalną” i część przeznaczoną dla siebie.

W części „oficjalnej” Adenauer raz jeszcze powtórzył swój syreni śpiew o „armii europejskiej”, sławiąc jej waleczność i odwagę. (Co o tym sądził Francuz? — pokazała debata w Zgromadzeniu Narodowym).

W zakończeniu zaś przez agencję amerykańską części przemówienia, Adenauer znowu dostrzegł swego starego konika — „wyzwalania” polskich ziem zachodnich. Dziennik mieszczan-

„Combat”, który wykról „cenzorski” chwyt agencji AP, nie ośmielał dodać, jakie podobki kierowały amerykańskimi cenzorami. Przechwytując nową kompromitację „europejskiej polityki”, usunęło go prosto prowokacyjne wystąpienie bońskiego rewizjonisty, który w „armii europejskiej” upatrzył narzędzie swych odwetowych planów.

Ze swej strony paryskie „Ziemia „Liberation” dodało: „Pamiętajcie, że Francuzi i „przekonań” ich o zaletach „armii europejskiej”. Adenauer zdołał przekonać tylko raz jeszcze Francuzów, że jego polityka jest przedłużeniem polityki pan-germanistycznej uprawianej przez Bismarcka, Wilhelma, Stresemanna i Hitlera.

Próba zatajenia wojowniczych nęganów Adenauera dała, jak widać, rezultaty wręcz przeciwnie niż się spodziewał specjalista z amorykańskiej agencji AP.

Bońskie sztylo nie da się ukryć w worku „armii europejskiej”.

Dnia 11 grudnia 1932 r. zmarł nagłe w Warszawie w wieku lat 74

Henryk Haller-Sobieralski

Członek PPR i PZPR, były członek SDKPiL i KPP

W Zmierzni traciłm wależnego bojownika klasy robotniczej.

Cześć jego pamięci!

ZALOGA WYTWÓRNI „STELMOSS” I PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYZNA

Upowszechnianie zespołowych metod pracy

STALINOGROD (kor. wł.). W oparciu o bogate doświadczenia radzieckie, Sosnowieckie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane zorganizowało na budowie w Ząbkowicach — szkołę przodownictwa pracy. Celem tej szkoły jest propagowanie zespołowości w murarce oraz nauczanie załóg murarskich stosowania w zespołach dwójkowych właściwego podziału pracy.

Uczniami szkoły są doświadczeni — najlepsi murarze, wybrani z kilkudziesięciu budowców, prowadzących Zjednoczenie, jak np. St. Ziński, człony murarz z Zawiercia, który w sierpniu br. wykonał zadania 6-letni, jego podreżny J. Domagała, murarz St. Wileczyński, Wł. Stanek, St. Staroń i Rudek, przekraczający stale 200 proc. normy.

Murarze ci przystąpili do budowy fundamentów w Ząbkowicach, na oznaczonych 5 stanowiskach dwójki murarskiej i wnoszą mur. Pracują b z gorączkowym pośpiechem, a o szybkim tempie budowy decyduje właściwa organizacja stanowiska roboczego oraz skoordynowane, przemyślane ruchy każdej dwójki.

Opodal pracujących dwójki stoją chronometracyści. Mierzą oni skrupulatnie przy pomocy stoperów czas wszystkich czynności czynności poszczególnych murarzy.

Na podstawie codziennych pomiarów i stalego porównywania czasu zasadniczych czynności poszczególnych murarzy przy wnoszeniu murów grubych, narożników i filarów, konsultanci wyszukują rezerwy czasu pracy wskazywać będą codziennie na pełnienie bieżących zadań. Najlepiej przemyślane, najkrótsze ruchy poszczególnych murarzy i podręcznych będą przekazane innym przodownikom. Tak więc pięć dwójkowych kursów zostanie przeszkolonych metodą Kowalowa.

Pierwszy dzień szkolenia przyniósł już piękne rezultaty. Wszystkie zespoły osiągnęły średnio 400 proc. normy. Murarze z przystąpił do budowy fundamentów w Ząbkowicach, na oznaczonych 5 stanowiskach dwójki murarskiej i wnoszą mur. Pracują b z gorączkowym pośpiechem, a o szybkim tempie budowy decyduje właściwa organizacja stanowiska roboczego oraz skoordynowane, przemyślane ruchy każdej dwójki.

Opodal pracujących dwójki stoją chronometracyści. Mierzą oni skrupulatnie przy pomocy stoperów czas wszystkich czynności czynności poszczególnych murarzy.

Budowlani Krakowa odpowiadają na apel Kaniewskiego

(f) Apel rzucony dla uczczenia II Zjazdu Partii przez kierownika budowy nr 33 z Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Stalowa Wola — Stefana Kaniewskiego znalazł żywy odzew wśród załóg wnoszących nowe obiekty mieszkaniowe w Krakowie.

Do rozszerzenia stosowania zespołowych metod pracy przy wszystkich pracach, które się do tego nadają, przystąpił Zbigniew Spólnik — kierownik jednego z największych powstających w Krakowie obiektów mieszkaniowych przy ul. Mogińskiej. Spólnik zorganizował na swym terenie 10 dwójkowych brygad: murarskich, ciesielskich, tynkarskich i betoniarzy. W skład każdej dwójki wchodzi: doświadczony fachowiec i robotnik niewykwalifikowany jako podręczny.

Do upowszechnienia zespołowych metod pracy przystąpił również kierownik i majstrowie oddziałów robót na budowie osiedla „Grzegorzki” w Krakowie. Pierwszym z nich jest produkujący majster Jan Kusia, który przystąpił do zorganizowania brygad na prowadzenie przez siebie budowy bloku 53.

Wagnera na temat zadań organizacji ZMP w szkolnictwie artystycznym, wywodziła się ożywiona dyskusja.

W toku dyskusji wskazywano na poważne osiągnięcia szkolnictwa artystycznego uzyskane w ciągu 9-ciu lat istnienia Polskiej Ludowej, podkreślając konieczność wzmocnienia w szkołach artystycznych pracy ideologicznej i wychowawczej, zwiększenia zasięgu działalności organizacji ZMP-owskiej i zacieśnienia współpracy ZMP z młodzieżą niezorganizowaną.

Wskazywano również na potrzebę wzmocnienia dyscypliny nauczania, zacieśnienia współpracy dyrekcji szkół i pedagogów z młodzieżą, na potrzebę większego zbliżenia młodzieży szkół artystycznych do klasy robotniczej i wsi polskiej.

Podsumowania dyskusji dokonał minister W. Sokorski.

Nowy Bytom, to miasto, które na zawsze zachowa w swej pamięci wspomnienia bohaterów walk toczonych przez górników i hutników pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Polki w latach sanacyjnego ucisku. Na naszej kopalni — mówił na konferencji i sekretarz podstawowej organizacji partyjnej kopalni „Bielszowice” — Ziemlik — stoją niewykorzystane dwa kombinaty. Jest w tym wina zarówno kierownictwa kopalni, jak i nasza — organizacji partyjnej. Nie analizowaliśmy dołóżczas na naszych zebraniach postępu mechanizacji, nie przyzwyczajaliśmy w ogóle do tego zagadnienia należytą wagę.

Dużo mówili towarzysze delegaci o małej bojowej jeszcze często postawie niektórych członków i kandydatów partii. Cóż to za członkowie partii, przechodzą obojętnie obok wypadku karygodnego marnotrawstwa? Cóż to za członkowie partii, którzy zamiast przodować w realizacji zobowiązań przedzjazdowych, sam swego zobowiązania nie wykonują? A na kopalni „Wierek” ul. znalazło się takich członków partii aż 9.

Na tejże kopalni wkład się w szeregi partii okazują — mówił tow. Bartycz. Niektórzy towarzysze usiłują ścieść czynność naszej organizacji

Pierwszy krajowy zjazd aktywów młodzieżowych średnich szkół artystycznych

(f) W Warszawie odbył się pierwszy krajowy zjazd aktywów młodzieżowych średnich i licealnych szkół artystycznych, zorganizowany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki i Zarząd Główny ZMP. W dwudniowym zjeździe, który zgromadził ponad 200 delegatów młodzieży, wzięli również udział dyrektorzy i wizytatorzy szkół artystycznych oraz przedstawiciele Zarządów Wojewódzkich ZMP.

Głównym tematem obrad było zagadnienie podniesienia średniego szkolnictwa artystycznego na wyższy poziom ideologiczny i fachowy.

Po referacie ministra Kultury i Sztuki — W. Sokorskiego pt. „Polityka kulturalna Polskiej Ludowej a zadania szkolnictwa artystycznego” oraz przemówieniu sekretarza generalnego Zarządu Głównego ZMP — T.

Chłopi gospodarujący indywidualnie zwiedzają spółdzielnie produkcyjne

WROCLAW (kor. wł.). W dniach 11 i 12 grudnia przybyli na Dolny Śląsk wycieczki chłopów z województw krakowskiego i rzęsowskiego 132 uczestników wycieczki z powiatów Miechów, Bochnia, Dąbrowa Tarnowska i Brzesko w woj. krakowskim zwiedzili 8 spółdzielni produkcyjnych w powiecie Olawa. Goście spotkali się z serdecznym przyjęciem spółdzielców doświadczeń, którzy zapoznali ich z osiągnięciami zespołowej gospodarki. Goście uczestniczyli również w zebraniach rozliczeniowych.

W drugim dniu pobytu rol-

nicy zwiedzili Państwową Fabrykę Wagonów.

140 chłopów gospodarujących indywidualnie z powiatów Rzeszów, Brzozów, Kolbuszowa i Łańcut (woj. rzęsowski), zwiedzili spółdzielnię powiatu Świdnica, m. in. Rusko, Pastuchów, Strzelce, Tworzynów i Burkatów. J. N.

Wielu towarzyszy mówiło o sukcesach, jakie odniosły ich organizacje partyjne, kiedy poruczyły metody komendowania i zastąpiły je metodami przekonywania, metodami codziennej pracy z bezpartyjnymi.

Słusznie jednak towarzysze wskazywali na szereg nieprzezwycięzonych jeszcze błędów. W powiecie jest wielu chłopów gospodarujących indywidualnie. I tych chłopów nie zawsze dostrzegają organizacje partyjne. Mówi o tym m. in. fakt, że w ciągu tegorocznej jesieni pośród ponad 100 nowoprzyjętych kandydatów partii jest zaledwie 5 chłopów indywidualnych. Charakterystyczny przykład przelażali towarzysze z gromady Karnice. Małorolny chłop z tej gromady Sawicki kilkakrotnie zwracał się do tamtejszego GOM-u z prośbą o wypożyczenie siewnika. Nie otrzymał go jednak. Musiał więc za wyko-

Na konferencjach powiatowych

Lepiej uzbrajać ideologicznie nasze szeregi

przewodcom łamanego dla gazu surowego. Inwestycje te, choć zaplanowane, nie zostały jednak zrealizowane, a wybudowanie samego tylko na przykład przewodu dla gazu pozwoliłoby na zwiększenie produkcji surowki o 4 tysiące ton rocznie.

— Na naszej kopalni — mówił na konferencji i sekretarz podstawowej organizacji partyjnej kopalni „Bielszowice” — Ziemlik — stoją niewykorzystane dwa kombinaty. Jest w tym wina zarówno kierownictwa kopalni, jak i nasza — organizacji partyjnej. Nie analizowaliśmy dołóżczas na naszych zebraniach postępu mechanizacji, nie przyzwyczajaliśmy w ogóle do tego zagadnienia należytą wagę.

Dużo mówili towarzysze delegaci o małej bojowej jeszcze często postawie niektórych członków i kandydatów partii. Cóż to za członkowie partii, przechodzą obojętnie obok wypadku karygodnego marnotrawstwa? Cóż to za członkowie partii, którzy zamiast przodować w realizacji zobowiązań przedzjazdowych, sam swego zobowiązania nie wykonują? A na kopalni „Wierek” ul. znalazło się takich członków partii aż 9.

Na tejże kopalni wkład się w szeregi partii okazują — mówił tow. Bartycz. Niektórzy towarzysze usiłują ścieść czynność naszej organizacji

rolna rad narodowych również widzieli w chłopie indywidualnym tylko dostawcę a nie producenta. Dlatego też m. in. podczas gdy spółdzielnie produkcyjne w tegorocznej akcji wzięły zasiady około 400 ha siewem krzyżowym, to ani jeden chłop indywidualny nie zastosował tego sposobu. Służba rolna nie mobilizowała również chłopów do likwidacji odłogów, których w gromadach indywidualnych jest jeszcze około 300 ha.

Obecnie — mówił tow. Paczewski — staramy się usunąć te niedociągnięcia. W wyniku wzmocnionej pracy wśród indywidualnych chłopów w szeregu gromad postanowili oni zespoliczyć 380 buraków, 210 ziemniaków albo takich wrogowych spółdzielni jak Dziadowo, Sikory, Kłodkwo i wielu innych, istnieją również takie zespoły gospodarstwa jak Trzebusze, gdzie na skutek słabej dyscypliny pracy z opóźnieniem wykonuje się wszelkie prace, gdzie przeciętny zbiór kłosałowych wynosi około 9 q z ha, albo takie jak Paprolno i Gorzysław, gdzie od dwóch lat nie przyjęto ani jednego nowego członka.

Nasza spółdzielnia ma już niejedno osiągnięcie — mówił delegat z RZS we Włodarze — tow. Grabowski. Ale praca sła-ba u nas znacznie lepiej, gdyby nie to, że do spółdzielni zakradła się grupa rozbójczy na czele z kulakami zausznikiem Rejem. Sieją oni zamęt w spółdzielni, namawiają ludzi by nie

Gryfice w dwa lata po uchwale

pracy politycznej w spółdzielniach produkcyjnych. Jak mówił kierownik wydziału politycznego POM w Gryficach tow. Imielski, w dotychczasowej swojej pracy wydział polityczny POM ograniczał się przede wszystkim do pracy z zarządem, mało natomiast interesował się pracą organizacji partyjnej i sprawą jej oddziaływania na bezpartyjnych spółdzielców. Pracownicy wydziału politycznego pracowali sami, nie opierając się na szerokim aktywie POM-owskim. Taki styl pracy nie gwarantował należytą opieką nad spółdzielniami. Nie dziwne, że w powiecie oprócz takich spółdzielni jak Trzeszyn, która zbiera po 26 q z ha szereg, 380 buraków, 210 ziemniaków albo takich wrogowych spółdzielni jak Dziadowo, Sikory, Kłodkwo i wielu innych, istnieją również takie zespoły gospodarstwa jak Trzebusze, gdzie na skutek słabej dyscypliny pracy z opóźnieniem wykonuje się wszelkie prace, gdzie przeciętny zbiór kłosałowych wynosi około 9 q z ha, albo takie jak Paprolno i Gorzysław, gdzie od dwóch lat nie przyjęto ani jednego nowego członka.

Nasza spółdzielnia ma już niejedno osiągnięcie — mówił delegat z RZS we Włodarze — tow. Grabowski. Ale praca sła-ba u nas znacznie lepiej, gdyby nie to, że do spółdzielni zakradła się grupa rozbójczy na czele z kulakami zausznikiem Rejem. Sieją oni zamęt w spółdzielni, namawiają ludzi by nie

Wielu towarzyszy mówiło o sukcesach, jakie odniosły ich organizacje partyjne, kiedy poruczyły metody komendowania i zastąpiły je metodami przekonywania, metodami codziennej pracy z bezpartyjnymi.

Słusznie jednak towarzysze wskazywali na szereg nieprzezwycięzonych jeszcze błędów. W powiecie jest wielu chłopów gospodarujących indywidualnie. I tych chłopów nie zawsze dostrzegają organizacje partyjne. Mówi o tym m. in. fakt, że w ciągu tegorocznej jesieni pośród ponad 100 nowoprzyjętych kandydatów partii jest zaledwie 5 chłopów indywidualnych. Charakterystyczny przykład przelażali towarzysze z gromady Karnice. Małorolny chłop z tej gromady Sawicki kilkakrotnie zwracał się do tamtejszego GOM-u z prośbą o wypożyczenie siewnika. Nie otrzymał go jednak. Musiał więc za wyko-

Z każdym rokiem rosła rola komunistów polskich jako organizatorów walk strajkowych i innych masowych wystąpień polskiej klasy robotniczej przeciw atakom kapitalistów i obszarników.

O tym świadczyły już strajki powszechne górników i hutników śląskich w latach 1923—24 pod przewodnictwem słynnego, jednolitofrontowego „Komitetu 21”, którego inicjatorami i przywódcami byli komuniści polscy, na czele z J. Wierzyńskim.

O tym w jeszcze większym stopniu świadczyły późniejsze walki polskiej klasy robotniczej, zwłaszcza, gdy w całym międzynarodowym ruchu robotniczym z górą stylicyjskiej strajk wólkartyński łódzkiego w roku 1928, kierowany przez KPP. O dalszym wzroście roli KPP w organizowaniu walk masowych polskiej klasy robotniczej świadczyły inicjowane i organizowane przez nią walki strajkowe górników, hutników, tramwajarzy i innych oddziałów proletariatu polskiego w latach 1931—1932 a zwłaszcza wielkie jednolitofrontowe, antyfaszystowskie strajki polityczne, które Komunistyczna Partia Polski organizowała w latach 1935—1936.

Komuniści polscy byli duszą bojowych strajków górników i hutników Zagłębia Dąbrowskiego, metalowców, tramwajarzy i budowlanych Warszawy, włóknarzy Białegostoku i Częstochowy, Bielska i Żyrardowa, robotników drzewnych i leśnych Podkarpacia, Białowieży i Hajnowki, strajków robotników rolnych, byli organizatorami jednokrajowego strajku pow-

szeregu wrogów i szkodników. Występuje to szczególnie wyraźnie na terenie organizacji związkowej.

Tow. Zawolnikowa z huty „Pokój” mówiła o tym, że są jeszcze w Nowym Bytomiu łowiarze partyjni, którzy nie dają należącego oporu wrogiej propagandzie, a tow. Machuński z Rudzkich Warsztatów Naprawczych stwierdził, że agitatorzy partyjni na jego zakładzie pracy za słabo ujęli politycznie, nie są w swej robotniczo-aktywnej, mało orientowani. Płynie stąd dla nas jeden wniosek — podkreślali w dyskusji towarzysze, że musimy więcej niż dotychczas uczyć, szkolić, uzbrajać ideologicznie nasze organizacje partyjne.

Zbyt wąsko stąpali na konferencji sprawa sojuszu robotniczo-chłopskiego. Wiele słyszanych uwag wypowiedziały wprawdzie towarzysze o pracy łączności ze wsią, o konieczności pracy politycznej z robotnikami pochodzącymi ze wsi itp. Ale czy do tego ograniczają się zadania, jakie w umocnieniu sojuszu robotniczo-chłopskiego stoją przed klasą robotniczą Nowego Bytomia?

Nasza klasa robotnicza musi czuć się odpowiedzialna za to, co dzieje się na wsi, musi aktywnie pomagać małym i średnim chłopom w ich walce z kulakami, musi wziąć na

wychodzą do pracy. Mimo, że zwracaliśmy się nieraz do wydziału politycznego POM w Trzebiatowie, nikt nie pomógł nam w udrożeniu sytuacji w naszej spółdzielni.

Tow. Czuchrowa, sekretarz KG w Gorzycał mówiła o tym, jak organizacje partyjne w jej gminie wyciągają nauki z IX Plenum, wzmogły pracę polityczną wśród bezpartyjnych, uaktywniają komitety Frontu Narodowego, Kola Ligi Kobiet i ZSCh. Zajmują się one tymi organizacjami na codzień, poprzez te organizacje rozwiązują wiele problemów w gromadach. Zwłaszcza koła ZSCh mają poważne osiągnięcia w propagowaniu wśród chłopów orzek zimowych, kiszonek i racjonalnego karmienia.

O wzmocnieniu pracy robotniczych organizacji partyjnych na wsi mówił sekretarz organizacji partyjnej przy cukrowni Gryfice tow. Zygmonowski, podniósł też te niezwykle ważne sprawy delegacji wojska, fabryki mebli w Trzebiatowie i innych zakładów pracy.

Jeżeli troska o pogłębienie wiedzy z masami pracującymi wsi będzie na codzień cechowała dalszą pracę całej gryfickiej organizacji partyjnej, to niewątpliwie potrafi ona przewodzić niedomagania klóre krytycznie naświetliła konferencja powiatowa.

Konferencja powiatowa w podniosłym nastroju zakończyła swe obrady po wyborze delegatów na II Zjazd partii. Paw.

KPP wyjaśnia chłopom pracującym oszustwo burżuazyjnej reformy rolnej, demaskuje perfidne próby kulackich przywódców Stronnictwa Ludowego, Witosów, Mikołajczyków zmierzające do podporządkowania chłopstwa pracującego burżuazji, do zerwania sojuszu chłopstwa z klasą robotniczą, jak i też zdradziecką taktykę przywódców przywódców PPS, CHD, NPR, zmierzającą do izolowania klasy robotniczej od walki mas chłopskich.

O rosnącej popularności idei sojuszu robotniczo-chłopskiego głoszonej i realizowanej przez KPP, świadczyło powstanie „Niezależnej Partii Chłopskiej” a następnie „Samopomocy Chłopskiej”, lewicowych ugrupowań chłopskich, znajdujących się pod wpływami KPP. Dowodem rosnącego zaufania chłopstwa Białorusi i Ukrainy Zachodniej do rewolucyjnego proletariatu i jego komunistycznej partii jako hegemonów ich walki o wyzwolenie społeczne i narodowe, było powstanie stuletniej biłomskiej „Hromady” i organizacji „Selrob” obejmującej tysiące pracujących chłopów Ukrainy Zachodniej.

Później walki strajkowe proletariatu polskiego w latach 1931—32 natchnęły do masowych wystąpień do pamiętnych strajków chłopskich dziesiątki i setki tysięcy chłopów województw warszawskiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i innych, w toku których chłopci stawiali masowo, zdecydowany opór policji faszystowskiej zwłaszcza w Jarowie i Łapanowie. Wystąpienia klasy robotniczej dodały rewolucyjnej energii chłopom ukraińskim i polskim w powiecie leskim, którzy w lipcu 1932 r. z bronią w ręku walczyli z uciskiem obszar-niczym i terrorem policyjnym.

(Dokończenie na str. 4)

W 35 rocznicę powstania Komunistycznej Partii Polski

Mineło 35 lat od dnia, gdy Zjazd Zjednoczeniowy SDKPiL i PPS-łewicy w Warszawie proklamował utworzenie Komunistycznej Partii Polski — bohaterki, rewolucyjnej poprzedniczki PPR i ZPPR.

Komunistyczna Partia Polski wyrosła z łona polskich mas pracujących, z łona polskiej klasy robotniczej jako jej czołowy, świadomy, zorganizowany oddział rewolucyjny. KPP wyrosła z potrzeb życiowych ludu polskiego i naszej ojczyzny, dążących masom pracującym Polski bezwzględnej konieczności stworzenia swej rewolucyjnej partii, która poprowadziłaby do walki o obalenie kapitalistyczno-obszar-nicznych rządów głodu, bezrobocia, zwiadadania interesów narodu, partii, która poprowadziłaby je do walki o wyzwolenie społeczne, o trwałą niepodległość.

KPP powstała jako spadkobierczyni rewolucyjnych i internacjonalistycznych tradycji SDKPiL, partii Feliksa Dzierżyńskiego, Juliana Marchewskiego i Róży Luksemburg, partii, której 60-lecie przypada w roku bieżącym. KPP powstała na potężnej fali międzynarodowego ruchu rewolucyjnego, rozkłosowanej przez Wielką Październikową Rewolucję Socjalistyczną. Powstała na gruncie tego wspólnego triumfu idei leninizmu stanowiącego niezbytny dowód, iż robotnicy i chłopci każdego kraju mogą zerwać kajdany niewoli, wywalczyć wolne, szczęśliwe życie jedynie przez rewolucyjne zdobycie władzy i zbudowanie wspólnymi siłami socjalizmu. KPP była tą partią, która pierwsza wniosła twórcie idee leninizmu do polskiego ruchu robotniczego.

KPP powstała w chwili, gdy dzięki pomocy imperialistów

Józef Kowalski

anglo-amerykańskich — rządy w naszym kraju znalazły się w ręku rodzimych kapitalistów i obszarników, korzystających ze zdradzieckich usług prawicowych przywódców PPS, „Wy-zwolenia”, „Piasta” i innych stronnictw oszukiwania ludu.

20-letnie rządy kapitalistów i obszarników polskich, a zwłaszcza 13-letnia dyktatura faszystowskiej sanacji, rządy bezprzekładnej grabieży, bezrobocia, nędzy i głodu mas ludowych, brutalnego ucisku robotników, chłopów i narodów ujarzmionych, politycznego i ekonomicznego uzależnienia Polski od imperialistów USA, Anglii, Francji i Niemiec — przekształciły Polskę w jeden z ekonomicznie najbardziej zacofanych, najsłabszych krajów Europy.

Prowadzona przez kapitalistów i obszarników polskich polityka ekspansji na ziemie białoruskie i ukraińskie, gdy piastowskie ziemie na zachodzie pozostawały w rękach imperializmu niemieckiego, prowadzona przez nich polityka wrogosci i wojny wobec kraju zwycięskiej Rewolucji Październikowej, której naród polski zawdzięczał swe wyzwolenie naszej ojczyzny. Ta antynarodowa polityka obszarników i kapitalistów polskich, która za rządów sanacyjnych przybrała charakter jawnej zdrady, haniebnego wysługiwania się śmiertelnym wrogom Polski, imperialistom hitlerowskim — doprowadziła kraj nasz do katastrofy wrześniowej.

Toteż nie było innego sposobu uratowania mas pracujących Polski od głodu i nędzy, urotworzenia im drogi do dobrobytu i szczęścia, a ojezycznie naszej do trwałej niepodleg-

teresów narodu polskiego — i w tym była historyczna zasługa komunistów polskich.

Ale młoda i niewydoświadczona KPP, przy całym swym bohaterstwie i ofiarności nie miała jeszcze skutecznie kitrować wyzwoleną walką mas pracujących, ani wówczas, ani w najbliższych latach następnym, np. w okresie zdradzonej przez prawicowych przywódców PPS, walki zbrojnej robotników Krakowa w 1931 r.

KPP musiała, podobnie jak i inne młode partie komunistyczne Europy — przebyć wpiery długi i trudny szlak, przezwyciężając odziedziczone po swych poprzednikach błędne koncepcje socjaldemokratyzmu i luksemburgizmu, musiała w ogniu nieprzerwanych rewolucyjnych walk przyswajać sobie leninowską naukę o drogach prowadzących do zdobycia władzy przez lud. Uogólniając doświadczenia rewolucyjnej polskiej robotnicy i chłopów, u-cząc się u mas, czerpiąc z niepostrzeżonej skarbnicy teorii i praktyki KPPR, skarbnicy nauk Lenina i Stalina, korzystając z ich bezpośrednich rad i pomocy — Komunistyczna Partia Polski stopniowo przyswajała sobie leninowską strategię, taktykę i zasady organizacyjne. KPP stopniowo zgłębiała leninowską naukę o roli proletariatu i jego partii jako hegemonów szerokiej mas ludowych i całego narodu, opanowała leninowską naukę o roli chłopstwa i narodów uciskanych jako sprzymierzeńców klasy robotniczej, naukę o decydującym znaczeniu sojuszu robotniczo-chłopskiego — jako dzwigni walki o władzę i o zbudowanie socjalizmu.

I tylko w miarę tego jak KPP przezwyciężała socjaldemokratyzm i oportunizm, u-cząc się rozwijać rewolucyjną samodzielną i inicjatywną, tylko w

miarę tego jak stopniowo przetrzymywała sekciarstwo, u-cząc się zdobywać sojuszników klasy robotniczej, jak przyswajała sobie zasady leninizmu i uczyła się stosować je w praktyce — mogła ona stopniowo coraz skuteczniej mobilizować masy pracujące Polski do walki o realizację stojących przed nimi zadań.

Przechodzenie KPP na leninowskie pozycje w sprawie roli chłopstwa i narodów uciskanych jako sojuszników proletariatu oraz roli klasy robotniczej jako hegemonów najszerszych warstw narodu — zapoczątkował II Zjazd KPP w r. 1923, który w swych uchwałach głosił iż „rewolucyjny proletariatu polski wystąpić musi na arenie wypadków dziejowych nie tylko jako czynnik reprezentujący interesy swojej własnej klasy, ale jako wódz i rzecznik interesów całego narodu”, iż „rewolucyjny proletariatu polski musi u-czyć w swej ręką zagrożone losy Polski obalając panowanie obszar-ników i kapitalistów”.

Czytelnicy i korespondenci piszą:

Milczenie nie zawsze jest złotem
Do naszego Prezydium PRN w Człuchowie (woj. koszalińskie) zwrócił się ob. Mikołaj Kunicki, skarżąc się, że fabryka - krochmalnia i plackarnia „Janikowo” w Janikowie (pow. Drawsko) kazala mu zapłacić kwotę 279,15 zł za ziemiaki - sadzeniaki, których w ogóle nie otrzymał.

W dniu 30.IX br. Prezydium PRN zwróciło się do dyrekcji fabryki z prośbą o wyjaśnienie i - jeżeli skarga jest słuszna - o sprostowanie tej sprawy. Minął miesiąc, a fabryka odpo-

wiedzi nie nadesłała. 9.XI wysłaliśmy ponaglenie, na które jednak również nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

12.XI br. przestaliśmy tę sprawę do Centralnego Zarządu Przemysłu Ziemiaczanego w Poznaniu, przekonani, że tam sprawa ob. Kunickiego będzie wyjaśniona.
Niestety Centralny Zarząd również milczy jak zakłety.

MIECZYSLAW JANKOWSKI
Prezydium PRN
Człuchów

Osrodek Zdrowia, bez lekarza
W „Trybunie Ludu” z dnia 27 listopada br. przeczytałem artykuł wstępną pt. „Komisje - twórcze ognia rad narodowych”. Artykuł mówi m. in., że na ostatniej sesji Rady Narodowej m. st. Warszawy, poświęconej działalności służby zdrowia w stolicy, komisja zdrowia Prezydium St. Rn zwróciła uwagę na szereg błędów, na jakie skarżą się mieszkańcy miasta - na wadliwy system przyjmowania chorych do szpitali itp.

Po przeczytaniu tego artykułu doszedłem do wniosku, że w naszym powiecie mragowskim sprawa ta wygląda o wiele gorzej.
Ruciana jest osrodkiem przemysłowym. Znajduje się tu fabryka płyt pilśniowych, oddział Państwowej Centrali Drzewnej, spółdzielnia „Las”, wyluszczeniarnia nasion, cztery nadleśnictwa. W tych zakła-

dach pracuje łącznie kilkadziesiąt tysięcy ludzi, którzy nie mają żadnej opieki lekarskiej.
Jeśli w Rucianie ktoś zachoruje, nie ma tu kto udzielić pomocy lekarskiej, ani wystawić w razie potrzeby świadectwa o niezdolności do pracy. A przecież dyscyplina obowiązuje każdego.

Prezydium PRN nie przydzieliło dotychczas lekarza do Osrodka Zdrowia, przebudowanego i urządnionego w 1952 r. Nie pomagają interwencje organizacji partyjnych ani robotników.

Czyżby wydział zdrowia Prezydium PRN uważał, że można leczyć ludzi na odległość?
Lekarze bowiem są, ale w Osrodku Zdrowia i w szpitalu w Mragowie, co mieszkańcom Ruciana przynosi raczej niewielki pożytek.

MIKOŁAJ MAKSYMOW
Ruciana

Odbiorcom nie spieszy się
Robotnicy Stolarski Mechanicznej przy ul. Prochowej w Warszawie twierdzą, że aby móc się przedostać do zakładu i swobodnie poruszać po korytarzach, schodach i podwórzu, trzeba skończyć co najmniej kursy akrobatyki cyrkowej.

Chodzi o to, że wszędzie leżą (i niszczą) stosy drewna i wyrobów gotowych. Na przykład w świetlicy znaleźć można - szafy, futerały itp. nie ma tylko miejsca dla - ludzi.

Szafy od kilku miesięcy czekają na to, aby zamawiający, tzn. Polskie Zakłady Op-

Amerykańskie okno wystawowe

(KORRESPONDENCJA WLASNA „TRYBUNY LUDU” Z WIEDNIA)

Było już chyba po jedenaście wieczorem. Tramwaj, którym jechałem do Śródmieścia z posiedzenia Światowej Rady Politycznej, mijal szybko czyszczące kamienie długiej ulicy Schoenbrunn. Tutaj, z daleka od centrum, miasto było już w wpół uśpione. Gdzieś tam tylko szły jeszcze grupki ludzi z ostatnich seansów kinowych i gdzieś tam przystankach słyszało się chichoty „Wiener Maedel” - dziewcząt wiedeńskich, przekomarżających się ze swymi „Kavalierem”.

W wagonie było trochę osób, wliczając w to już mnie i konduktora. Ponieważ z Schoenbrunn do zburzonej i jeszcze nieodbudowanej opery, która jest centralnym punktem Wiednia jedzie się prawie pół godziny, było dość czasu, by z konduktorem nawiązać rozmowę.

Wiedeńcy, szczególnie zaś ci zwykli mieszkańcy nadnajońskiego miasta, są bardzo uprzejmi, mili, uśmiechnięci i chętni do pogawędki. Nie więc dziwnie, że kilka słów na temat niezwykle pięknej wiosennej nieomal pogody, jaka królowała nad Wiedniem w ostatnich tygodniach listopada, przemieniło się w długą rozmowę, którą skończyliśmy dopiero na krańcowym przystanku.

Od pogody był tylko jeden krok do sprawy opału, o której drożyznie z troską mówił konduktor. A od sprawy opału pogawędka przeszła na ogólnie warunki życiowe ludzi pracy w Wiedniu, których mój rozmówca był dość typowym przedstawicielem.

W prasie austriackiej, wydawanej pod auspicjami dwóch partii rządzących - Austriackiej Partii Ludowej i Socjalistycznej Partii Austrii - można znaleźć często długie szeregi cyfr, które mają udowodnić, że Austria należy do krajów o „wysokiej stopie życiowej”. Wystarczy jednak zamienić kilka słów z konduktorem na ten temat, by zorientować się natychmiast, że sytuacja nie wygląda bynajmniej tak różowo. Ze wprost przeciwnie, perspektywy stają się coraz bardziej ciemne.

„Niech pan weźmie za przykład moją rodzinę - mówi konduktor. - Jest nas troje, z żoną i dwunastoletnim chłopcem. Pracuję tylko ja jeden. Co najmniej trzecia część mojej pensji idzie na komorne, świadczenia i opał. Pozostaje nam na życie trochę więcej niż 20 sztylingów dziennie, podczas gdy np. kilogram mięsa kosztuje do 40 sztylingów. Widac więc, że lekko nam nie jest. Ale i to nie byłoby jeszcze najgorsze. Gorzej, że brat mój zo-

rganizowaniem w nowej sytuacji historycznej, w warunkach okupacji - antyhitlerowskiego Frontu Narodowego pod przewodnictwem klasy robotniczej do walki o boku Związku Radzieckiego o niepodległość, o władzę robotników i chłopów.

Organizując walkę mas pracujących przeciw reakcji i faszystom - KPP nigdy nie traciła z oczu cel ostateczny - walki o dyktando proletariatu, o socjalizm. Wzoruje się na klasycznym doświadczeniu KPZR i Związku Radzieckiego, kreśliła kontury przyszłego ustroju Polski rządzonej przez robotników i chłopów, budującej socjalizm.

Rzeczy robotników i chłopów w Polsce miałyby być wyłączone z programu państwa i oddane w ręce chłopstwa pracującego, wywłaszczyć kapitalistów i upanostwić w interesach narodu przemysł, transport, banki, łączność i wielki handel. Rzeczy robotników i chłopów w Polsce miałyby zlikwidować zaciąg ekonomiczny, rozwinąć siły wytwórcze kraju, dokonać jego uprzemysłowienia i elektryfikacji, rozwinąć planową gospodarkę socjalistyczną, dbać o rozwój nauki i kultury w celu coraz szerszego zaspokojenia potrzeb materialnych i kulturalnych wszystkich ludzi pracy. KPP uważała, iż w warunkach rządów mas pracujących państwo, klasa robotnicza i chłopstwa pracującego miałyby być głównymi żywiołami budownictwa socjalizmu w naszym kraju.

Praca KPP nad skupieniem postępowych, demokratycznych sił narodu w antyfaszystowski frontie ludowym, przygotowała grunt do działalności Polskiej Partii Robotniczej nad

straciły i wicelcy hochsztaplerzy z całego świata. Ta „śmieciarka wozaryska” coraz większą część dochodu narodowego, stworzoną pracą setek tysięcy robotników, zgarnia do własnej kieszeni. W roku 1937 kapitałiści zagrabiali 44 proc. tego dochodu, pozostawiając robotnikom w postaci zarobków 46 proc. (pomijamy tu drobnych producentów); obecnie - już 57 proc. dochodu narodowego znikła w safesach bankowych, a tylko 33 proc. idzie do kieszeni robotników. Z okazji toczonej się niedawno w Wiedniu debaty budżetowej obliczono, że 2500 kapitalistów „zarabia” rocznie co najmniej 2.700 milionów sztylingów tj. dokładnie tyle ile wynosi zarobki 200.000 robotników.

Nic więc dziwnego, że choć w wystawach sklepowych pełno jest towarów, w samych sklepach niewiele jest kupujących. Teraz, w okresie przedświątecznym jest trochę ruchu; niektórzy ludzie przecie już od Wielkiejnocy oszczędzają pieniądze na zakupy świąteczne. Ale kiedy zapytałem właścicieli małego sklepu ożywionego na Favoritenstrasse w dzielnicy robotniczej, jak sytuacja wygląda w ciągu całego roku, rozłożyła ręce i powiedziała: „Mało się sprzedaje. Ludzie cztery razy obrócają każdy sztyling na wszystkie strony, zanim zdecydują się na kupno”.

Zjawisko to w języku ekonomicznym nazywa się skurczeniem rynku wewnętrznego, wskutek malejącej siły kupna szerokiego rzesz konsumentów. I o tym - nawet w oficjalnej prasie austriackiej bardzo jest teraz głośno. Tak np. organ pracobotników socjalistów „Arbeiter-Zeitung” pisał 25 listopada, przycygnąwszy tego statusu rzeczy - jest zmniejszenie się popytu na rynku wewnętrznym. A zmniejszenie popytu spowodowane jest właśnie łożeniem człowieka pracy w Austrii.

Kiedy przyczyny tego stanu rzeczy szukać należy w jednokierunkowym zorientowaniu gospodarki austriackiej na zachód - USA i Niemcy zachodnie. Mówił mi o tym inżynier August S., właściciel niedużej firmy eksportowej. Inżynier S. znany jest ze swego dowcipu i własnie na anegdotce wyjaśnił mi sytuację eksportową Austrii. „Kiedy byłem małym chłopcem - opowiadał - grałem w piłkę nożną z rówieśnikami. Oczywiście - zawsze były klótnie, gdzie który z nas ma być; każdy pragnął dla siebie najbardziej eksponowanego stanowiska. Ale jeden z chłopców

nie mógł się klócić. Zawsze stawał na środku ataku i czekał spokojnie aż się wszystkie uspokoi. I gdy zdziwiony zapytałem, dlaczego mu na to pozwalają - odpowiadano mi: „On jest właścicielem piłki”.

Austria - ciągnął dalej inżynier S. - mogłaby rozwinąć znakomicie produkcję, zmniejszyć bezrobocie i radykalnie poprawić sytuację gospodarczą, gdyby - zamiast sprzedawać surowce do USA i Niemiec zachodnich - sprzedawała by roboty gotowe do ZSRR i krajów Wschodniej Europy. Kraje te zawsze były naturalnymi naszymi partnerami handlowymi i od nich moglibyśmy również otrzymywać potrzebne nam towary. Niestety - dodał z westchnieniem - coraz trudniej nam handlować ze Wschodem. „Właściciele piłki” nie pozwalają.

Nie trudno zgadnąć, kogo ma na myśli inżynier S. Amerykańscy właściciele austriackiej piłki coraz mocniej zaciskają żelazny uchwyt na gospodarce tego kraju. Rosnąc bezrobocie, malejąca siła kupna szerokich mas, wypaczenie naturalnego rozwoju „gospodarki austriackiej” - oto skutki tego uchwytu.

...Kiedy w sobotę, po ostatnim posiedzeniu Światowej Rady Pokoju chcieliśmy iść do kawiarni - zobaczyliśmy ze zdumieniem, że większość lokali jest ciemna, wyłudniona i zamknięta. To strajkujący kelnerzy i cały personel pomocniczy na znak protestu przeciwko stałemu obniżaniu stopy życiowej. W niektórych kawiarniach sami właściciele i ich rodziny przejęli rolę kelnerów i próbowali „pchać interesy”. Strajkownicy ustawiali się wówczas przed lokalem trzymając wielkie transparenty z napisem: „Tu trwa strajk”, większość klientów, nawet stałych, odchodziła od drzwi kawiarni, manifestując swą solidarność ze strajkującymi.

Kiedy przedchodziliśmy przed ciemnymi oknami kawiarni przypomniło mi się jaskrawo oświetlone okno wystawowe w tzw. „Amerika Haus” - centrum propagandowym USA w Wiedniu, gdzie widziałem napis: „Przy pomocy planu Marshalla, Austria buduje lepsze życie”. Innego są jednak o tym zdania strajkujących kelnerzy, innego jest zdania konduktora, z którym rozmawiałem i jego szwagier, który nie może znaleźć zatrudnienia. Ich nie zdola oszukać nawet najpiękniej oświetlone okno wystawowe „Amerika Haus”.

ZYGMUNT BRONIAREK

WSTOLICY Przedświąteczne zakupy

W stolicy panuje już od kilku dni przedświąteczny ruch. Na placach warszawczych wybiegają choinki. Na wystawach sklepowych wystawiono szklanki, kolorowe bombki, świeczki, komplety elektrycznych lampek no i artykuły spożywcze poszukiwane przez świętami. Sklepy otrzymały już duże ilości mąki, cukru, zapachów do ciast. Są również orzechy laskowe i włoskie orzechy laskane. W najbliższych dniach sklepy otrzymają dodatkowe partie śledzi, ryb i słodczy, a 18 grudnia pojawią się w sprzedaży owoce południowe. Mieszkańcy Pragi otrzymali przed świętami nową placówkę handlu uspołecznionego - Dom Towarowy „Delikatesy”. Mieści się on na parterze i pierwszym piętrze Praskiego PDT. „Delikatesy” posiadają 12 dobrze zaopatrzonych stoisk. W sobotę, w dzień otwarcia w praszkich „Delikatesach” dokonano 12 tysięcy zakupów, a w niedzielę 14 tysięcy. Niestety nowa placówka „Delikatesy” już w pierwszych dniach swego istnienia stała się również terenem działania dla elementów spekulanckich. Warto, aby oddział handlu Prezydium DRN Praga - Śródmieście i Komisja Walki ze Spekulacją zwróciły na to uwagę. (kw)

Sprzedż biletów kolejowych w okresie przedświątecznym
Biuro Rejonowe PPKT „Orbis” w Warszawie zawiadamia, że wydział w okresie 25-27 grudnia, 28-30 grudnia i 1-3 stycznia kolejowe w placówkach „Orbis”: Al. Jerozolimskie 45 (Hiel. Polonia), Bracka 16, Tarowa 56 i 70, Puławska 31, Inwalidów 10, MDM (PKT Konstytucji 4). „Orbis” podobnie jak w latach ubiegłych przoduje w dniach 21-23 grudnia br. godziny otwarcia kas od 8 do 20 w dniu 20 grudnia (nieobecnie) kas „Orbis” czynne będą od godz. 8 do 14, zaś w dniu 24 grudnia (czwartek) od 8 do 18.

W dniach od 14 do 18 grudnia włącznie w oddziale „Orbis” przy Placu Konstytucji 4 wydawane są formularze i przyjmowane zapłaty biletów zniżkowych i biletów kolejowych dla pracowników instytucji zakładowych pracy. Wydawane biletów na zaproszenia zwyczajne i biletów wstępu. Biletów wstępu i oddziale Ponadto „Orbis” sprzedaje bilety autobusowe (PKS) - Al. Jerozolimskie 34, bilety kinowe i teatralne - Bracka 16 oraz organizuje świąteczne wycieczki - Pl. Konstytucji 3, w Oddziale Obsługi Turystycznej.

ATEUM - Panna Malczewska - g. 19. Palski - Horsztyński - g. 19.30. Kameralny - Krol i aktor - g. 19. Nowy - Niespodzianki sceniczne - g. 19. Opera - Coppella, Suita Horsztyńska, Dyl-Sowizdrzał - g. 19. Filharmonia - Recital skrzypcowy - g. 19. Powszechny - Świeższe w kontenerze - 19. Syrena - Na naszym podwórku - g. 19.15. Nowej Warszawy - Maszyni Malczewskiej Charety - g. 19.15. Wolska Politechnika - Słowa Czarniecki i jego żołnierze - g. 19.15. Teatr Satyrków - 7 śmiechów etnicznych - g. 19.30. Laika - Smuk w Nieswarowie - g. 17.

KINA
Moskwa - Admiral Uszakow - g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. Palladium - Miłode serce - g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. Praga - Lubow Jarowaja seria II - g. 14, 16, 18.15, 20.30. Jarowaja ser II - g. 14, 16, 18.15, 20.30. Atlantide - Delegat floty - g. 14, 16, 18.15, 20.30. Czajka - minie - g. 14, 16, 18.15, 20.30. Sielca - Avena śmiechów - g. 14, 16, 18, 20. W-Z - Rewizor - g. 14.30, 17.15, 20.15. Mal - Pod birkami Jarzems - g. 14.45, 16, 18.15, 20.30. Ochota - Tajne akta firmy Solvay - g. 14.45, 16, 18.15, 20.30. Syrena - Wielki O. Kowal ser. 1 - g. 15, 17, 20.30. Teatr - Zagubiony melodie - g. 14.45, 16, 18, 20. Lotnik - Sprawa do zatłoczenia - g. 17, 19. Olsztyn - Nędznych ser. 1 - g. 17, 19.

RADIO
ŚRODA 16 GRUDNIA
Z przyczyn technicznych nadawanie programu I rozpoczynamy o godzinie 15.23.
Program I - na fall 1322 m.
Program dnia 15.23. Wiadomości 16.00, 20.00, 23.00.
15.30 Audycja dla dzieci pt. „Biekinia szafeta”, 16.10 Popołudniowy koncert popularny, 16.50 Audycja dla kobiet, 17.00 Wszelchnie Radio - a kurs I, wykład z cyklu: „Historia Polistwa” pt. „Walka w obronie niepodległości Polski w X i XI wieku” - wykład W. Bortnowskiego, 17.20 Koncert rozrywkowy, 18.00 Odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych, 18.15 Muzyka, 18.25 Koncert chóru PR p.d. J. Kotłaczewskiego, 18.45 „Na fall humoru” w satyrze, 19.00 „Koncert artysty PR”, 19.45 Audycja dla wst. 20.28 Wiadomości sportowe, 20.38 Mu-

zyka krajów demokracji ludowej, 20.45 Prozie Czu-Juana, 21.00 Koncert Chopinowski w wykonaniu Władysława Kedry, 21.30 Reportaż literacki, 21.45 Muzyka rozrywkowa, 22.15 „Martwa ziemia” fragment pow. Swatopłuka, 22.30 Z cyklu: „Suchany muzyki kameralnej” - Beethoven - Kwartet smyczkowy op. 18 Nr. 4, słowo wstępne H. Swolikonia.

Program II - na fall 367 m.
Program dnia 6.05, 14.00, Wiadomości 6.05, 6.00, 7.00, 7.55, 11.57, 17.00, 21.00, 23.50.
5.10 Audycja dla wst. 5.20 Koncert, 5.10 Muzyka, 6.45 Dla wchowanujących przedzłotki podadanka pt. „Jak nawiązano kontakt z rodzicami”, 6.50 Gimnastyka, 7.20 Muzyka, 7.50 Kalendarz radiowy, 8.00 Koncert, 9.00 Dla klas VII - pow. G. G. 13.30 Audycja dla dzieci pt. „Złoty uśmiech”, 13.30 Koncert solistów, 10.00 Przerwa, 11.05 Dla klas I - II audycja st.-muz. w oprac. Stanisława Szewirowskiej pt. „Nasza pierwsza zagadka muzyczna”, 11.25 Muzyka i aktualności, 12.15 Muzyka i ludowa różnorodność narodów, 12.45 Audycja dla dzieci pt. „Adamski, tańczy i śpiewa”, 13.13 Muzyka rozrywkowa, 13.30 Koncert solistów, 13.55 Przerwa, 14.10 Dla klas III-IV - aud. st.-muz. w oprac. Lecha Mi-klaszewskiego pt. „Zagadka muzyczna”, 14.30 Muzyka polska, 15.10 „Na górę Anny” tel. J. Gry-G. 15.30 Audycja dla dzieci pt. „Biekinia szafeta”, 16.00 „Ze śpiewników Mniuszki”, 16.20 Koncert Ork. Rozgł. Łódzkiej PR, 17.15 K. Stromenger - Suita na 2 fortepiany, 17.30 „Na warszawskiej fall”, 17.50 Koncert popularny, 18.30 Recital wiołaczowy Zosi Adamskiej, 18.50 „Księżki, które na was czeka”, 19.15 Audycja w 35-lecie powstania KPP, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Zubiniow” od pow. W. Kozłowska, 20.20 Koncert Krakowa, 20.30 Muzyka i Chóru PR p.d. J. Kotłaczewskiego, 20.50 Wiadomości sportowe, 21.30 Muzyka rozrywkowa, 21.50 Z cyklu ZSRR, 22.20 Wt. audycja z cyklu: „Wariacje fortepianowe” - Brahms - Wariacje na temat Haendla, 22.52 Muzyka taneczna, 23.13 Koncert muzyki polskiej - Zbigniew Turski - Koncert skrzypcowy - wyk T. Wlonski z łow Ork. symf. PR p.d. St. Wistockiego.

W 35 rocznicę powstania Komunistycznej Partii Polski

(Dokończenie ze str. 3)
Nawołując do walki w obronie praw ludu, do walki przeciw sanacyjnej polityce zdradcy narodowej i w obronie zagrożonej niepodległości Polski - KPP zwracała się do szeregowych warstw narodu, mówiąc: „Walka o obalenie faszystów, o walka o najwzrostniejsze interesy ludu pracującego, to walka o samo istnienie Polski jako narodu kulturalnego i jako narodu niepodległego”.
KPP, której historyczną zasługą była konsekwentna i niezlomna walka o najściślejszą solidarność polskich mas pracujących ze Związkiem Radzieckim jako oporą i ostoją ich wyzwolenie z rąk faszystów - w tych latach coraz umiejętniej wyjaśniała szerokim warstwom narodu decydujące znaczenie przysięgi i współpracy ze Związkiem Radzieckim dla obrony niepodległości Polski przed następującym niebezpieczeństwem agresji hitlerowskiej. Wbrew zakazkiej antyradzieckiej nagonce rozpetywanej przez burżuzję, przez faszystowską sanację, endeję i kler przy udziale pracobotniczych przywódców PPS - KPP nieugięcie wyjaśniała polskim masom ludowym ścisły związek między sprawą niepodległości i bezpieczeństwa państwa, z bohaterami ludem hiszpańskim, z antyfaszystami niemieckimi, ze wszystkimi którzy walczyli z reakcją, faszystem, imperializmem.
Komuniści polscy byli organizatorami potężnych jednolitofrontowych strajków politycznych przeciw faszystowskiemu frontowi ludowemu. Kierując się naukami Lenina i Stalina, korzystając z doświadczeń KPZR i całego międzynarodowego ruchu robotniczego - KPP walczyła o utworzenie frontu ludowego w oparciu o sojusz robotniczo - chłopski pod przewodnictwem proletariatu.

KPP przygotowała grunt do działalności PPR i ZPPR przez to, że stanęła na gruncie ideologicznym, strategicznym, taktycznym i organizacyjnym zaawansowanym, które na nowym etapie historycznym w sposób coraz bardziej pogłębił, twórczy i konkretny realizowała PPR i realizuje obecnie nasza Partia. KPP przygotowała grunt do działalności PPR i ZPPR przez swą walkę o masę i wśród mas, o wyrwanie ich spod wpływów reformistycznej, nacjonalistycznej - burżuazyjnej ideologii pracobotniczej przywódców PPS i innych agentów burżuazyj, przez organizowanie sojuszu robotniczo-chłopskiego, przez szerzenie szlachetnych, wyzwolenie idei leninizmu, przez całą swą walkę w obronie interesów ludu polskiego, interesów naszej ojczyzny.
KPP przeżyła wielki proces rozwoju ideologicznego, przyciężając stopniowo fałszywe koncepcje socjal-demokratyzmu i luksemburgizmu - jednak nie zdolała przezwyciężyć do końca pozostałości sekcjarstwa i schematyzmu w szeregu ogniu partii. KPP nie zdolała się też ustrzec od przeniknięcia do aparatu partyjnego faszystowskich prowokatorów zasylanych przy udziale starych dwójkarzy i przyszłych WRN-owców typu Zaremby, Arciszewskiego - co spowodowało konieczność rozwiązania na pewien czas partii celem jej oczyszczenia od agentów wroga klasowego.
Jednakże błędy i braki KPP nie umniejszają jej wielkiego historycznego wkładu w przygotowanie gruntu do zwycięstwa władzy ludowej w Polsce, do pracy pod przewodnictwem ZPPR nad budowaniem socjalizmu w naszym kraju. Przygotowała ten grunt KPP nie tylko przez całokształt swej działalności ideowo-politycznej i organizacyjnej, ale i przez ofiarności, hart ideowy, bohaterstwo swych bojowników, którzy byli w zrem oddania sprawie mas pra-